



The Holy See

Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

Bazylika Watykańska, 1 stycznia 2013 r.

[Video]

Galleria fotografica

Drodzy Bracia i Siostry!

«Niech Bóg (...) nam błogosławi; niech nam ukaże pogodne oblicze». Te słowa Psalmu 67 wyśpiewaliśmy po wysłuchaniu w pierwszym czytaniu starożytnego błogosławieństwa kapłańskiego wypowiedzianego nad ludem Przymierza. Szczególnie znamienne jest to, że na początku każdego nowego roku Bóg opromienia nas, swój lud, blaskiem swego świętego imienia, imienia, które jest wymawiane trzykrotnie w uroczystej formule biblijnego błogosławieństwa. Nie mniej znamienne jest to, że Słowu Bożemu — które «stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» jako «światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka» (J 1, 14. 9) — zostaje nadane, jak nam mówi dzisiejsza Ewangelia, osiem dni po Jego narodzeniu imię Jezus (por. Łk 2, 21).

To w tym imieniu jesteśmy tutaj zgromadzeni. Witam serdecznie wszystkich obecnych, poczynając od szanownych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Witam serdecznie kard. Tarcisia Bertone, mojego Sekretarza Stanu, kard. Petera Turksona wraz ze wszystkimi członkami Papieskiej Rady «Iustitia et Pax». Jestem im szczególnie wdzięczny za zaangażowanie w upowszechnianie Orędzia na Światowy Dzień Pokoju, którego temat w tym roku brzmi: «Błogosławieni pokój czyniący».

Pomimo że świat jest niestety nadal naznaczony przez «zarzewia napięć i konfliktów, spowodowanych przez rosnące nierówności między bogatymi a biednymi, dominację mentalności egoistycznej i indywidualistycznej, wyrażającej się również w pozbawionym reguł kapitalizmie finansowym», a także przez różne formy terroryzmu i przestępczości, jestem przekonany, że «wiele dzieł pokoju, w które bogaty jest świat, świadczy o wrodzonym powołaniu ludzkości do

pokoju. Pragnienie pokoju jest istotnym dążeniem każdej osoby i łączy się ono w pewien sposób z pragnieniem pełnego, szczęśliwego i dobrze zrealizowanego życia. (...) Człowiek jest stworzony do pokoju, który jest darem Boga. Wszystko to sprawiło, że inspiracją tego Orędzia stały się słowa Jezusa Chrystusa: 'Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi' (Mt 5, 9)» (Orędzie, 1). Błogosławieństwo to mówi, że «pokój jest darem mesjańskim i jednocześnie dziełem ludzkim (...). Jest to pokój z Bogiem przez życie zgodnie z Jego wolą. Jest to wewnętrzny pokój z samym sobą i pokój zewnętrzny z bliźnim i z całym stworzeniem» (tamże, 2 i 3). Tak, pokój jest dobrem *par excellence*, i trzeba o niego się modlić jako o Boży dar, a jednocześnie go budować, angażując się z całych sił.

Możemy postawić sobie pytanie: co jest fundamentem, źródłem, podstawą tego pokoju? Jak możemy odczuwać w sobie pokój pomimo problemów, ciemności i lęków? Odpowiedź dają nam czytania dzisiejszej liturgii. Teksty biblijne, zwłaszcza przed chwilą odczytany fragment z Ewangelii św. Łukasza, zachęcają nas do kontemplowania wewnętrznego pokoju Maryi, Matki Jezusa. W Jej życiu w dniach, w których «powiła swego pierworodnego Syna» (Łk 2, 7), wydarza się wiele rzeczy nieprzewidzianych: nie tylko narodziny Syna, ale wcześniej męcząca podróż z Nazaretu do Betlejem, niemożność znalezienia miejsca w gospodzie, poszukiwanie prowizorycznego schronienia w nocy; a potem śpiew aniołów, niespodziewana wizyta pasterzy. To wszystko jednak nie powoduje zmieszania Maryi, nie protestuje Ona, nie bulwersuje się wydarzeniami, które Ją przerastają. Rozważa po prostu w milczeniu to, co zachodzi, zachowuje to w swojej pamięci i w swoim sercu, rozmyślając nad tym ze spokojem i pogodą ducha. To właśnie jest pokój wewnętrzny, jaki chcielibyśmy zachować pośród czasami burzliwych i niezrozumiałych wydarzeń historii, wydarzeń, których sensu często nie pojmujemy i które nas bulwersują.

Ewangeliczny fragment kończy się wzmianką o obrzezaniu Jezusa. Zgodnie z Prawem Mojżesza, osiem dni po urodzeniu dziecko miało być obrzezane i w tym momencie otrzymywało ono imię. Sam Bóg przez swego posłańca powiedział Maryi, a także Józefowi, że Dziecku należy nadać imię «Jezus» (por. Mt 1, 21; Łk 1, 31), i tak się dzieje. To imię, które wybrał Bóg, zanim jeszcze Dziecko zostało poczęte, teraz zostaje Mu oficjalnie nadane w czasie obrzezania. Naznacza to także raz na zawsze tożsamość Maryi: jest «Matką Jezusa», to znaczy Matką Zbawiciela, Chrystusa, Pana. Jezus nie jest człowiekiem takim jak każdy inny, ale jest Słowem Boga, jedną z Osób Boskich, Synem Bożym. Dlatego Kościół nadał Maryi tytuł *Theotókos*, czyli «Matka Boga».

Pierwsze czytanie przypomina nam, że pokój jest darem Boga i jest związany z rozpromienieniem oblicza Boga, zgodnie z tekstem Księgi Liczb, która przekazuje błogosławieństwo wypowiedane przez kapłanów ludu Izraela podczas zgromadzeń liturgicznych. Jest to błogosławieństwo, które po trzykroć powtarza święte imię Boga, imię, którego nie można było wymawiać. Za każdym razem łączy je z dwoma czasownikami wskazującymi działanie na rzecz człowieka: «Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem» (6, 24-26). Pokój jest zatem zwieńczeniem tych sześciu działań Boga dla naszego dobra, w których kieruje On ku nam

swoje promienne oblicze.

Według Pisma Świętego, kontemplowanie oblicza Boga jest najwyższym szczęściem: «Napełniasz go radością przed Twoim obliczem», mówi Psalmista (Ps 21 [20], 7). Z kontemplacji oblicza Boga rodzą się radość, poczucie bezpieczeństwa i pokój. Cóż jednak znaczy konkretnie kontemplować oblicze Pana, tak jak może to być rozumiane w Nowym Testamencie? Znaczy to poznawać Go bezpośrednio, na ile jest to możliwe w tym życiu, przez Jezusa Chrystusa, w którym się objawił. Cieszyć się blaskiem oblicza Boga oznacza zgłębiać tajemnicę Jego imienia, objawianą nam przez Jezusa, zrozumieć nieco z Jego życia wewnętrznego i Jego woli, abyśmy mogli żyć zgodnie z Jego planem miłości co do rodzaju ludzkiego. Wyraża to apostoł Paweł w drugim czytaniu, zaczerpniętym z Listu do Galatów (4, 4-7), mówiąc o Duchu, który w głębi naszych serc woła: «*Abba, Ojczel!*». Jest to wołanie, które rodzi się z kontemplacji prawdziwego oblicza Boga, z objawienia tajemnicy imienia. Jezus mówi: «Objawiłem imię Twoje ludziom» (J 17, 6). Syn Boży, który stał się ciałem, sprawił, że możemy poznać Ojca, sprawił, że w Jego ludzkim widzialnym obliczu możemy zobaczyć niewidzialne oblicze Ojca. Przez dar Ducha Świętego, wlanego w nasze serca, sprawił, iż możemy poznać, że w Nim i my jesteśmy dziećmi Bożymi, jak stwierdza św. Paweł we fragmencie, którego wysłuchaliśmy: «Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: '*Abba, Ojczel!*'» (Ga 4, 6).

Oto, drodzy bracia i siostry, podstawa naszego pokoju: pewność, że w Jezusie Chrystusie kontemplujemy blask oblicza Boga Ojca, że jesteśmy synami w Synu, że dzięki temu na drodze życia jesteśmy tak bezpieczni, jak dziecko w ramionach dobrego i wszechmocnego Ojca. Blask oblicza Pana nad nami, który udziela nam pokoju, jest objawieniem Jego ojcostwa. Pan kieruje ku nam swoje oblicze, objawia się jako Ojciec i obdarza nas pokojem. Na tym polega istota tego głębokiego pokoju, «pokoju z Bogiem», który jest nierozzerwalnie związany z wiarą i łaską, jak pisze św. Paweł do chrześcijan w Rzymie (por. Rz 5, 2). Nic nie może wierzącym odebrać tego pokoju, nawet trudności i cierpienia życiowe. W rzeczywistości cierpienia, doświadczenia i ciemności nie niszczą naszej nadziei, ale ją umacniają — nadzieję, która nie zawodzi, ponieważ «miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5).

Dziewica Maryja, którą czcimy dzisiaj jako Matkę Boga, niech nam pomaga kontemplować oblicze Jezusa, Księcia Pokoju. Niech nas wspiera i towarzyszy nam w tym nowym roku; niech wyprasza dla nas i dla całego świata dar pokoju. Amen!

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana